Rok IV. Czwartek dnia 21 Września 1922 roku. №. 213.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Polski Czerwony Krzyż

Miejscowy Komitet podaje do wiadomości członków Pol. Czerw. Krzyża w Częstochowie, że

Walne Zebranie

odbędzie się w dniu 23 b.m. (sobota) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Aleja 31 (lewa oficyna I piętro).

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie kasowe i z działalności za okres od 1 Sierpnia 1921 r. do 1 Września 1922 r.
2) Wybory 2 delegatów na Zjazd do Warszawy.
3) Wybory Komitetu miejscowego na rok 1922-23
4) Wolne wnioski.

Miejcowy Komitet Pol. Czer. Krzyża.

SZKOŁA

Związku Zawodowego Naucz. Pol. Szkół Srednich

Zapisy do klas niższych, poczynając od wstępnej przyjmuje kancelarja szkoły **(Gen. Dąbrowskiego 21)** codziennie od 10 rano — 1 po poł. i od 6 — 7 wieczór.

Zapisy od dn. 18 do 22 b.m. włącznie.

Egzaminy wstępne: 25, 26 i 27 b. m.
Początek lekcji dn. 29 b. m.

Za Komitet Organizacyjny
J. Ryslik — prezes.
Z. Łabęcki — dyrektor.

„DOBROCZYŃCY".

Częstochowa, 20- 9—22.

Wśród nieprzebrenej zgrai przewrotnych lewicowców brzmią jakże często fałszywe głosy o dobrodziejstwach którem! socjalizm i komunizm zaściele Polskę, jeżeli tylko uda się im w niej zwyciężyć. Warto wobec tego przypomnieć, jakie to zasługi mają wobec państwa polskiego jego socjalistyczni i komunistyczni „dobroczyńcy".

Przedewszystkiem trzeba zaakcentować, że socjalizm i komunizm są dziećmi jednej utopji socjologicznej, jakby nieuwzględniającej twardych konieczności i ewolucji życia społeczeństw i chcącej to życie wtłoczyć w ciasne, doktrynerstwem zamknięte ramy.

Życie społeczeństw buczy, wre, kipi, pędzi naprzód i nie da się ująć w karby doktrynerskiego aprioryzmu i sofizmatów socjologicznych — ono pozwala się regulować mocą głębokich i mądrych przemyśleń socjologicznych i konsekwencji, opartych na długiem doświadczeniu innych społeczeństw i własnem.

Socjalizm i komunizm narodziły się w jednej głowie utopisty Marksa i mimo pewne odchylenie, do jednego celu zmierzają.

Socjalizm i komunizm w Polsce są ruchem obcym, nieodpowiadającym ani kulturze, ani tradycjom narodu polskiego; wypowiadają one walkę tym błędom przeszłości, które już dawno w mniejszym, lub większym stopniu, a gdzieniegdzie zupełnie — zostały na szczęście, usunięte. Tem się tłumaczy, że socjalizm i komunizm narobiły w Polsce, jak zresztą wszędzie, tyle spustoczenia. Chęć i usiłowanie oparcia polityki wewnętrznej na zasadach socjalizmu, okazały się najzgubniejszą w następstwach plagą: Zachwaszczenie kwestji reformy rolnej, która dziś przedstawia się jako istny chaos i las błędów; zabagnienie stosunków życia ekonomiczno gospodarczego przez różne niemądre inowację, jak chociażby zmuszanie społeczeństwa do przestrzegania maximum pracy dziennej, bez względu na chęci do pracy i dobro kraju — co w całości wzięte pociąga za sobą upadek życia gospodarczego, przemysłowego i ekonomicznego i odbija się straszliwie na wartości naszej waluty; sprowadzanie polityki wewnętrznej na manowce (cele przesileń rządowych), walka z kościołem, który cieszy się należną czcią u narodu polskiego: wogóle brutalne spychanie Polski na drogi kosmopolityzmu i kokietowanie jej wrogów wewnętrznych, a przy tem wszystkiem tendecyjna słabość, bezwola i brak energji w załatwianiu kwestji społecznych w duchu polityki narodowej — oto barwy, w których przedstawia się nam dobroczynność rządów socjalistycznych, które trapią Polskę od czasu jej wskrześnięcia.

A że powyższe zarzuty są najzupełniej prawdziwe, cóż lepiej może świadczyć, na to, że wielkie i obiecujące państwo polskie stoi dziś jeszcze raczej wśród państw słabych i mało poważanych zagranicą.

To są grzechy socjalistycznego sumienia rządów w Polsce, które w różnych odcieniach utrzymują się w niej od czasu republiki p. Moraczewskiego.

Reasumając powyższe, musimy z całym naciskiem podkreślić, że odpowiedzialność za dzisiejszy stan ekonomiczny, gospodarczy, finansowy i ładu wewnętrznego Polski — spada na sfery lewicowe, które rządami swemi wyrządziły jej najcięższą krzywdę. Rachityzm naszych stosunków wogóle to, — żeby się długo nie rozwodzić — owe „dobrodziejstwo", dane Polsce przez socjalistów i komunistów polskich.

Jak przeto dla dzieci rachitycznych niezbędną jest zmiana trybu odżywiania i warunków istnienia, tak ci też dla Polski niezbędną jest zmiana metod dotychczasowego rządzenia nią i wyrwania jej z macek socjalizmu, komunizmu, oraz zwąchanego z niemi żydowstwa. Jeśli tak dalej miałoby być, jak jest dzisiaj, jeżeli Polska miałaby nadal być terenem praktyk, które nas rzuciły w objęcia słabizny, to zgóry powiedzmy sobie, że Polska spadnie w przepaść, od której dzieli ją i tak niewiele kroków.

A więc baczmy, żeby wróg socjalistyczny i komunistyczny nie zapanował znowu nad Polską! Sejm przyszły musi być duchem i mocą stronnictw narodowych spoisty i władny!

Wiadomości polityczne.

Położenie wewnętrzne.

Cała energja stronnictw i organów rządowych jest teraz skupiona około prowadzenia wyborów. Cierpi na tem—rzecz prosta—życie normalne państwa. Opinja publiczna więc musi domagać się, by wybory odbyły się koniecznie w dniu 5-ym listopada i by nie podejmowano podczas sesji sejmowej — jak na to zanosi się— próby odroczenia terminu owych wyborów jeszcze w ostatniej chwili.

Położenie międzynarodowe.

Zupełna klęska greków podnieca jeszcze bardziej apetyty i ambicje kemalistów. Zajęcie Konstantynopola przez tych ostatnich miałoby w obecnej chwili dlatego znaczenie poważne, że między kemalistami i bolszewikami istnieje ścisłe porozumienie. Z chwilą, gdy panowanie nad Dardanelami przeszłoby w ręce kemalistów, bolszewicy pozyskaliby wylot zupełnie swobodny na morze Śródziemne i na Oceany. Równocześnie ponowne zajęcie przez turków całej Tracji i Adrjanopola zaniepokoiłoby, i to słusznie, te narody chrześcjańskie, które przez kilkaset lat cierpiały pod jarzmem tureckiem. W interesie Serbji, Grecji, Rumunji, a nawet w interesie Bułgarji nie leży, by panowanie Turcji znowu posunęło się w głąb półwyspu Bałkańskiego. Kto wie, czy zwycięstwo kamelistów nie wskrzesi koalicji Bałkańskiej z 1912 r., tej koalicji, która położyła kres przeszło pięciusetletniemu panowaniu turków na Bałkanie.

Klęska Lloyd George'a.

Poincare przyjmie dziś lorda Hardinga. O ileby ambasador angielski oficjalnie przedstawił mu projekt, domagający się współdziałania wojskowego państw sprzymierzonych, to prawdopodobnie nie uzyska zgody Francji na powyższy program.

W istocie Poincare przesłał wczoraj do Londynu zawiadomienie, w którem wyłuszczył jasno zapatrywania rządu francuskiego na całość problemu wschodniego, potwierdzając zgodę Francji na utrzymanie neutralności strefy Cieśnin, oraz przypominając, że wysoki komisarz francuski przyłączył się do kroków podjętych przez jego kolegów, które miały na celu powiadomienie Kemala Paszy o wspólnej decyzji sprzymierzonych.

Paryż jest zdania, że obecnie te kroki najzupełniej wystarczają, interwencja wojskowa zaś zaostrzyłaby tylko konflikt. Francja w każdym razie nie weźmie na siebie odpowiedzialności za zarządzenia poparte siłą zbrojną i nie zaangażuje się bynajmniej na przyszłość w sprawie dostarczenia kontyngentów wojskowych, jest bowiem przekonana, że można osiągnąć te same, jeżeli nie korzystniejsze wyniki drogą rokowań dyplomatycznych.

Jugosławja i Rumunja hołdują tym samym zapatrywaniom.

Jest mało prawdopodobnem, aby w tych warunkach interwencja wojskowa, której domaga się Londyn, mogła przyjść do skutku. Francja w każdym razie nie przyłączy się do niej i będzie w dalszym ciągu prowadzić akcję pojednawczą, dla uniknięcia rozlewu krwi.

Z Sejmu.

Sprawa Małopolski Wsch.

Warszawa, 20. 9. Wczorajsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godz. 5 przy dosyć znacznym udziale posłów.

Posiedzenie trwało blizko godzinę i obejmowało szerek ustaw w pierwszem czytaniu oraz interpelacji. **Ustawę o samorządzie dla Małopolski Wschodniej odesłano w pierwszem czytaniu do Komisji Konstytucyjnej.** Uchwalono w trzeciem czytaniu zaciągnięcie pożyczki 20 miljonów na rozbudowę gimnazjum w Chrzanowie.

Dalej marszałek odczytał szereg nagłych wniosków, zaznaczając, że pierwsze czytanie tych ustaw, sa to projekty ustaw. **Ustawa o przyrównaniu polskiej jednostki monetarnej do złotych franków,** ustawa o pokryciu **niedoboru 370 miljardów marek łącznie z kwotą 150 miljardów ustaloną w ustawie z dnia 8 lipca 1921 r.,** ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli, ustawa o dalszej emisji biletów w PKKP, ustawa o zmianie ordynacji wyborczej itd.

Przegląd prasy.

O ostatniej sesji sejmowej.

Wobec ostatniej sesji sejmowej „Gazeta Poranna" protestuje przeciwko projektowi rządowemu w sprawie autonomji województw Wschodniej Małopolski.

*

„Rzeczpospolita" stwierdza, iż gorączka wyborcza nie jest odpowiednem podłożem politycznem dla sesji sejmowej Protestuje też przeciwko załatwianiu w tej atmosferze sprawy Małopolski Wschodniej.

„Kurjer Poranny“ domaga się od Sejmu, by załatwił koniecznie sprawę Galicji Wschodniej.

„Kurjer Polski“ nazywa dzisiaj rozpoczynającą się sesję sejmową złem koniecznem. Czy koniecznem, o tem możnaby długo pisać. Ale że jest złem, nie ulega wątpliwości. Boć każda mowa i każda in terpelacja są narzędziem agitacji wyborczej.

*

Według „Robotnika“ pomysłu zwołania Sejmu w gorączce okresu wyborczego niepodobna uznać za szczęśliwy. Nigdzie Sejm nie obraduje po rozpisaniu wyborów do nowego Sejmu. Pozatem trudno zrozumieć, jakie sprawy Sejm i rząd uważa za pilne.

Kronika.

Wyborcy, spełnijcie swój pierwszy obowiązek! Od soboty zostały wyłożone listy, zawierające nazwiska osób, uprawnionych do głosowania. Każdy, kto ukończył 21 lat życia w dniu 18 sierpnia roku bieżącego, czy to mężczyzna, czy kobieta i jest obywatelem państwa, niech natychmiast dopełni pierwszego obowiązku: niech się zgłosi do komisji obwodowej wyborczej, w której ma głosować i niech sprawdzi, czy jest w liście wyborców zapisany. Sprawdza się w następujący sposób: stanąwszy w komisji wyborczej podaje się swoje imię i nazwisko, oraz ulicę i numer domu zamieszkania z prośbą o sprawdzenie, czy jest się do listy wniesionym. Ponieważ spisy są bardzo często niedokładne i niezupełne, przeto obowiązku tego wszyscy dopełnić powinni. W przeciwnym razie gdyby nie byli zapisani, utracą prawo głosu.

W razie niewniesienia do listy należy zgłosić zażalenie na ręce przewodniczącego komisji i zażądać dopisania do listy wyborców.

Obywatele! spełnijcież ten obowiązek natychmiast; nadto dopilnujcie swoich krewnych i znajomych, aby go również wypełnili.

Listy będą wyłożone tylko do dnia 29 września. Po tym dniu żadne reklamacje nie będą przyjmowane.

Odznaczenie. Kpt. A. Kulejowski odznaczony został „Krzyżem Walecznych“ po raz trzeci.

Kpt. Ignacy Kuszela, dowódca zakładu gospodarczego rejonu częstochowskiego, otrzymał „Krzyż Walecznych“.

Uposażenie urzędników. Rada Ministrów uchwaliła wypłacić urzędnikom od 8 kat. w dół zaliczki 2 i 3 miesięczne z tem, że 1 miesięczna pensja będzie spłacona dopiero od 1 kwietnia r. 1923.

Zasadnicza sprawa uposażania urzędników rozpatrywana będzie dziś przez prezydjum Rady ministrów, jutro urzędnicza będzie ze związkami urzędniczemi, a we czwartek zajmie się nią pełna Rada Ministrów.

Jeszcze w tygodniu bieżącym sprawa uposażenia urzędnika wpłynie do Sejmu.

Spadek cen towarów. Podług dalszych notowań hurtownicy manufaktury-sprzedają niektóre towary o 30 proc. taniej. Heintela płótno „D. P. 100“, któ re kosztowało 32000 mk., sprzedają teraz za 26000 mk., „Okspert 80“— 1150 mk. (dawniej 1400). „Okspert Szeiblera“ — 1200 (dawniej 1550), „Bułgarja“ 1500 (daw. 1900), „Tik“ Grohmana—1500 (d. 1850), „Silezja“ Poznańskiego 25000 (d. 34000).

Cenę żyta zanotowano 16000 mk. (d. 23000).

P. K. K. P. w celu uniemożliwienia nielegalnego wywozu złota zagranicę, u- zależniła wartość tego kruszcu do kursu dolara, podwyższając w ten sposób cenę monet złotych i złota do takiej wysokości, że obecnie wywóz tego kruszcu zagranicę nie może się już opłacać szmuglerom. W interesie więc posiadaczy monet złotych jest sprzedaż tychże tylko w P. K. K. P. i wówczas, gdy kurs dolara stoi wysoko.

Służba telef. i telegr. W agencji pocztowej Przytyk powiat radomski zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Odpowiedź „Centrum“ na List otwarty.

Jak wiadomo, w poniedziałek Koło Okręgowe częstochowsko-radomskowskie Zw. Lud. Nar. zwróciło się z Listem otwartym do „Centrum Polskiego“ w Częstochowie w sprawie porozumienia się, celem prowadzenia wspólnej akcji wyborczej.

Była to chęć wyczerpania wszelkich środków, celem stworzenia wspólnego frontu narodowego, której to chęci nie widać zupełnie ze strony przedstawicieli „Centrum“.

Obecnie dowiadujemy się, że do Zw. Lud. Nar. nadeszła odpowiedź, w której w imieniu „Centrum Polskiego“ występują ks. poseł Z. Sędzimir i p. Pomianowski, komunikując, że idą do wyborów jako „Centrum Polskie“.

Jest to zatem odpowiedź odmowna. Ks. poseł Z. Sędzimir bierze na siebie b. poważną odpowiedzialność, bowiem przyczynia się do rozbicia głosów polskich.

Ilość wyborców w pow. częstochowskim. Według statystycznych danych, okręg częstochowski liczy 105 tys. osób uprawnionych do głosowania do Sejmu.

Będziemy mieli cukier. Urodzaj buraków cukrowych przewidywany jest w r. b. w ilości 246,162 wagonów (w r. z. wynosił on tylko 112,879 wagonów).

W związku z tem spodziewana produkcja cukrowni naszych obliczana jest na 50 tys. wagonów. Wprawdzie nie dosięga ona przedwojennej (58,159 wagonów), jest jednak niemal dwa razy wyższa od zeszłorocznej (17,992 wagony).

Da to możność powiększenia spożycia cukru (wynosi ona 4,7 kilo na głowę, podczas gdy przed wojną wynosiło 11,1 kilo).

„Gazeta Wspólna“. Dziś ukazała się w Warszawie „Gazeta Wspólna“ zamiast gazet: „Rzeczpospolita“, „Gazeta Poranna“, „Kurjer Polski“ i „Kurjer Poranny“. Wyszedł tylko „Robotnik“.

W sprawie szkół tańca.

Zmuszony jestem, jako zawodowy nauczyciel tańców, dać społeczeństwu kilka wyjaśnień w sprawie szkół tańca.

Często zdarza się, że ludzie nie powołani i niekompetentni, bez licencji nauczycielskich (t. j. świadectw okr. naukowego), otwierają szkoły tańców (podobno z zezwolenia władz?), wskutek czego młodzież płci obojga, zamiast korzystać z nauki, traci siły i zdrowie, przez nadmierne i nieumiejętne użycie tańca, bo systematyczna nauka zastosowana do sił i wieku życia w podobnych szkołach nie jest praktykowana.

Wogóle w powyżej wspomnianych szkołach nauka jest pretekstem do zbierania się młodzieży, celem poznawania się i flirtu. Tak jednak jest niestety i władze odnośne powinny w interesie społeczeństwa otoczyć silną kontrolą podobne szkoły, ale nie tamować potrzeb i środków w wychowaniu fizycznem dziecka czy to młodzieży. Każda szkoła tańców powinna być wzorowana na zakładach podstawowych ogólno-kształcących, mieć plan i metodę dokładnie obliczone i ściśle do warunków zastosowane. Gruntowna nauka tańca, oprócz specjalnego zakresu, kształci w kilku kierunkach na porządku dziennym w życiu społecznem uwzględnianych.

Nauczyciel tańców
Kazimierz Kostecki.

Więc kobiet.

Już oddawna odczuwać się dał na terenie Częstochowy brak narodowego zrzeszenia kobiet, które miałyby odwagę głosić pewne hasła otwarcie i przez skupienie się w karną organizację wywierać wpływ na nasze życie polityczne.

O stworzeniu zrzeszenia takiego pismo nasze od dłuższego czasu myślało i kiedy przed 4 ma tygodniami przybyły z Warszawy do Redakcji „Kurjera“ delegatki N. O. K. powitaliśmy je najżyczliwiej i poczyniliśmy wszelkie starania by organizacja ta w Częstochowie najszybciej powstała. Wskazaliśmy wówczas delegatkom z Warszawy szereg jednostek, które akcję powyższą, zdaniem naszem, podjąć były winny. Dziś, z prawdziwą dumą stwierdzamy, że nawoływania „Kurjera Częstoch.“ zamieniły się w czyn i oto we wtorek byliśmy świadkami imponującej manifestacji przedwyborczej kobiet częstochowskich. Na wiec N. O. K. przybyła tak wielka liczba kobiet ze wszystkich stanów, że godne podziwu było to solidarne wystąpienie kobiet, które jako bardzo poważny czynnik w akcji wyborczej odegrają rolę, bodaj że decydującą o powodzeniu listy narodowej.

Przewodniczyła obradom p. Łącka. Przemawiała w sposób godny uznania najgłębszego przewodnicząca N. O. K. z Warszawy p. Pużynianka. Wśród niebywałego entuzjazmu zebrane kobiety wypowiedziały się najkategoryczniej za poparciem 2 okręgu częstochowsko radomskowskim listy Chrześcijańskiego Zw. Jedności Narodowej.

Celem urzeczywistnienia tego, postanowione rozwinąć najszerszą akcję agitacyjną.

53.

PODPALACZKA.

— Na co się przyda spółka w tak drobnej rzeczy? Nie wiem zresztą, czy pozostanę w Ameryce.

— Zmieniłeś więc pan postanowienie?—odezwała się Noemi.—Przed pięcioma minutami mówiłeś, iż spodziewasz się zostać tam dłużej?

— Tak, miałem ten projekt, urzeczywistnienie go jednakże zależy od wielu okoliczności. Zajmuję się wielką pracą, która może mi przynieść znakomite rezultaty. Po ukończeniu studjów w mechanice amerykańskiej, zobaczę dopiero, czy wypadnie mi osiedlić się w New-Jorku, czy też wracać do Francji.

— Ma więc pan zamiar otworzyć warsztaty w Ameryce? — pytał żywo Mortimor, obawiając się spotkać niebezpiecznego konkurenta w owym Francuzie, w którym odkrył cenne zdolności.

— Czemu nie? gdyby wypadło...

— Chodziłoby więc panu o eksploatację jakiegoś nowego wynalazku?

— Tak—wynalazku, który nie ma nic wspólnego z maszyną do szycia—wynalazku maszyny do gilozowania—dodał, wymawiając zwolna sylaby; powiadomiony bowiem o szczegółach przez Owidjusza Soliveau, postanowił w przemysłowca stanowczym uderzyć ciosem.

Słysząc o maszynach do gilozowania, Mortimer zadrżał widocznie; mniemany Paweł Harmant zachowal się obojętnie, udając, że tego nie spostrzega.

— Ja również—rzekł Mortimer po chwili— zajmowałem się tem niego; niema tam jednak nic do poprawy; maszyny genewskie są doskonałemi.

— Do gilozowania płaskich powierzchni zapewne —odparł Jakób.—To jednak jest nic nieznaczącem, potrzebują one niezbędnie ulepszenia.

Amerykanin uczuł, że zimny pot wilży mu skronie.

— Miałżeby on powziąć tę samą ideę, co ja? — pomyślał.—Sądzisz pan zatem — dodał, zebrawszy odwagę -iż możebnem byłoby otrzymać maszynę do gilozowania odwróconych brzegów i krzywych powierzchni? —pytał niespokojnie.

— Jestem tego pewny.

Mortimer zbladł.

— I pan to odnalazł?—pytał dalej słabym, drżącym głosem.

— Odnalazłem—rzekł obojętnie Jakób.—Mam gotowe plany, wykończone rysunki, jak również i formy gotowe, aby je posłać do odlewni miedzi i żelaza; stąd, jak miałem honor powiedzieć panu przed chwilą, zobaczę, czy wypadnie mi osiedlić się na stałe w New Jorku dla zbudowania tej maszyny, oraz innych, których mam gotowe projekty, lub wracać do Francji.

Trupia bladość pokryła twarz amerykanina, był sinym prawie.

— Otóż i współzawodnik—pomyślał sobie — najniebezpieczniejszy, jakiego można sobie wyobrazić. Konkurent, który na niezliczone straty narazić mnie może! Trzeba go odbić, nie tracąc chwili i przygnębienie w tryumf zamienić.

— Pozwolisz mi kochany kolego—pytał, przybierając siłą woli przytomność—pomówić z tobą otwarcie?

— Niezmiernie pozwalam, lecz proszę o to — rzekł Garand.

— Jeśli nie łudzisz się, w co wierzę, ponieważ dałeś mi dowód głębokiej swej wiedzy, to posiadłeś wynalazek, który przynieść ci może kolosalny majątek. Przybywasz do New Jorku, gdzie nie znasz nikogo. Będziesz zmuszony nawykać do naszych obyczajów i sposobów życia. Trzeba ci będzie utworzyć sobie fabrykę, urządzić warsztaty, co ci zabierze wiele czasu i pochłonie szalone sumy.

— Bezwątpienia, lecz czy można tego?

— Można.

— W jaki sposób?

— Zaraz cię objaśnię; posłuchaj mojej propozycji. Zostań moim wspólnikiem, przyjm zarząd nad moimi warsztatami. U mnie możesz bezzwłocznie przystąpić do dzieła i zbudować jednocześnie „milczącą“ maszynę oraz maszynę do gilozowania. Podpiszemy kontrakt spółki naszej, który ci zapewni połowę dochodów z mojej fabryki, na pewność odbierania których złożę czek na piędziesiąt tysięcy dolarów u mego przyjaciela bankiera Dawidsona, płatny na każde żądanie.

— Ależ kochany kolego—zaczął Jakób, ale chcąc przyjąć nazbyt skwapliwie tej propozycji, mimo, iż czuł się przepełniony radością.

— Och! proszę, zgódź się pan na to! — przemówiła tkliwie Noemi, łącząc do słów swych pełne zalotności spojrzenie. Nie odrzucaj spółki, którą mój ojciec ci ofiaruje. Wszak pragniesz zostać jego przyjacielem?

— Otóż i córka łączy się ze mną—rzekł z uśmiechem Mortimer.—Widocznie w tobie sympatyzuje. My to w ten sposób wychowujemy nasze dziewczęta w Ameryce i uważamy to za dobre. Gdybyś nie podbił serca Noemi, nie śpieszyłaby z przedstawieniem cię, prawda, me dziecię?

— Tak, ojcze—odpowiedziało dziewczę.

— Przyjm więc kolego mój projekt. D. c. n.

Cała rodzina zatruta ryżem.

Ludność osady Janów, gm. Złoty Potok została wstrząśnięta wypadkiem, który zdarzył się w dn. 17 b. m. W osadzie tej zamieszkiwała rodzina złożona z 5 ciu osób.

W dniu tym, po spożyciu porcji ryżu, cała rodzina została zatruta.

Próbka ryżu została przez władze w Janowie przesłana do państwowego zakładu badania żywności w Łodzi celem dokonania analizy i wyjawnienia powodów zatrucia.

Kto się dziś bawi?

Donoszą nam z Dąbrowy, iż tamtejsi rzeźnicy i handlarze nierogacizną, mając widocznie dużo wolnego czasu, a jeszcze więcej pieniędzy, urządzają częste hazardowe gry, w których banki, dochodzące do kilku miljonów, nie należą do rzadkości. Ostatnio np. jeden z rzeźników przegrał 12 wieprzy i około miljona gotówką, a ponieważ przy wypłacaniu należności powstała kłótnia, dowiedziały się o tym odnośne władze. Oczywiście nie przeszkadza to wcale tym panom narzekać na małe zarobki, jakie ciągną ze swych przedsiębiorstw i na niewdzięczność ludności, pomawiającej ich o pasek.

Walka z paskarstwem.

Komisarjat I Policji Państw. komunikuje, że w dn. 18 b.m. spisany został protokuł na Judkę Fajertaga, zam. przy ulicy Dąbrowskiego nr. 8, za sprzedaż mięsa po nadmiernej cenie. Sprawę skierowano do Starostwa.

Wędrówka kozy. Policja przyjęła zameldowanie od Mateusza Bednarskiego, zam. w Olsztynie, że w miesiącu kwietniu r. b. została skradziona z komórki koza, o czem w swoim czasie meldował na posterunku pol. państw. w Olsztynie. W dniu 18 b. m. poznał ją przy ul. Pięknej nr. 2 u Franciszka Stępniaka, który zeznał, że dwa miesiące temu kupił ją od nieznanego mu osobnika na targu.

Kradzież konia. Wincentemu Mesyjaszowi, zam. we wsi Makowiska, gm. Pajęczno, niewiadomy sprawca skradł we wsi Mokra, gm. Miedźno, w czasie postoju tam Mesyjasza, klacz wartości mk. 70 tysięcy.

Ujęcie dezertera. Został aresztowany przez tutejszą ekspozyturę dezerter, Zygmunt Maniszewski, poszukiwany przez Sąd wojskowy generalny w Grodnie. M. przesłano do Oficera Sądowego w Częstochowie.

Pożar. We wsi Aleksandrowska, gm. Przyrów, w posesji Jana Syda, wybuchł pożar, wskutek czego spaliły się zabudowania jego i sąsiadów: Władysława Białaszczyka, Eleonory i Heleny Gębickich i Franciszka i Stanisława Dębskich.

Kradzież garderoby. T. Szymczykowi, zam. we wsi Wyrazów, gminy Dźbów, skradziono garderobę, wartości mk. 65 tys.

Z TEATRU.

„Kobieta, która zabiła."

O sztuce już pisaliśmy z racji jej wystawienia przez zespół artystów krakowskich przed kilku miesiącami. Idealny temat na płótno. Każdy akt aż woła o aparat kinematograficzny. „Kobieta, która zabiła" wstrząsała już nerwami publiczności kina i teatralnej u nas, natomiast wystawiona wczoraj była czemś tak bladem, czemś tak bez wyrazu i duszy, że najokropniejsze sceny, najdrastyczniejsze momenty przechodziły bez odrobiny wrażenia.

Należałoby ustalić pewną rzecz raz na zawsze. A więc: albo nasi najwybitniejsi artyści raczą zjeżdżać do nas w otoczeniu zespołu, który można pokazywać publicznie, albo też, jeżeli nie chcą płacić wyższych honorarjów siłom lepszym, niechaj stanie p. Junosza-Stępowski przed rozpoczęciem widowiska przed publicznością i odezwie się w te mniej więcej słowa:

— Szanowna publiczności! Przyjechałem do Was ja i jeszcze kilka osób. Jeżeli mam być szczery, to wyznać muszę, że prócz mnie, zespół jest tak marny, że pozwolą państwo, iż moi ludzie zostaną za kulisami, ja zaś sam odegram moją rolę. Całość tylko na tem zyska.

Naturalnie tego rodzaju oświadczenie niejednego porwałoby z krzesła i rzuciło w stronę kasy, to też kasjera wraz z gotówką należałoby schować zawczasu w miejsce mniej widoczne.

Tak uczynić należało wczoraj, a nie narażać widzów na przyglądanie się ruchom marjonetek, które kręciły się wokół p. Stępowskiego jak namolne muchy koło plastra miodu.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

Piąta klasa. — 9 dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 200.000 nr. 80907.

Mk. 80.000 nry: 58095 70042 80499 19222.

Mk. 40.000 nry: 50537 90261.

Mk. 25.000 nry: 2106 12805 20827 28827 42636 74016 18361 19992

Zdaleka i zbliska.

— **Echa afery Wereszczyńskiego.** W Warszawie rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciw Tadeuszowi Przybylskiemu i Jadwidze Wereszczyńskiej, oskarżonym o współudział w kradzieży pieniędzy skarbowych, dokonanej przez ppor. Wereszczyńskiego, rozstrzelanego przed kilku miesiącami na mocy wyroku Sądu Wojskowego. Przybylski pozostaje w więzieniu Wereszczyńska (żona rozstrzelanego) przebywa za kaucją na wolności.

Sprawa budzi powszechne zainteresowanie pod względem prawnym głównie z tego powodu, iż cały materjał dowodowy, zgromadzony przeciw oskarżonym— polega na zeznaniach nieżyjącego już Wereszczyńskiego, który w śledztwie i na rozprawie sądowej — 7 razy zmieniał swe zeznania.

Przewodniczyć będzie rozprawie sędzią Skawiński, oskarżać podprokurator Rettinger, a bronić będą oskarżonych adwokaci Jarosz, Nowodworski i Suszka.

Powołano kilkudziesięciu świadków. Rozprawa potrwa 2—3 dni.

— **Rodzina morderców.** W Grudziądzu rozpocznie się jutro rozprawa przeciw głośnej rodzinie morderców Jankowskim, którzy popełniali systematyczne mordy w powiecie świeckim. Merszt jej przyznał się sam jeden do 22 morderstw.

Zacną tę rodzinkę schwytano w komplecie i osadzono w więzieniu.

Rozmaitości.

(—) Niezwykła podróż studentki przez dżungle Andów. Panna R. Mc. Gregor, lat 26, studentka uniwersytetu Columbia, powróciła przed paru dniami do New Yorku po przebyciu niezwykłej podróży w górach Andach w Południowej Ameryce. Panna Mc. Gregor zorganizowała sama własną ekspedycję, która z Limy, stolicy Peru, postanowiła przekroczyć pasmo gór i dżungle, gdzie dotychczas rzadko kiedy stanęła stopa białego człowieka wogóle.

Panna Mc Gregor jest pierwszą kobietą, która odważyła się na podobną wyprawę, Miała ona tylko jednego przewodnika anglika, dwuch poganiaczy mułów i 5 mułów z zapasami.

Siedem miesięcy trwała wyprawa. Trzeba było przechodzić przez skały nad przepaściami, gdzie każdy krok nieostrożny groził śmiercią.

Trzeba było przedzierać się przez dżungle, gdzie oprócz dzikich zwierząt i od czasu do czasu spotykanych dzikich indjan, niema śladu dróg i cywilizacji.

Panna Mc Gregor ma zamiar opisać swoje przygody, ponieważ z zawodu jest pisarką. Jest ona zdania, że trudne i niebezpieczne wyprawy mogą odbywać tak samo kobiety i że nie jest to monopolem mężczyzn.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"